

## II. Teologia biblijna i patrystyczna

**Ks. Michał Bednarz**

*Instytut Teologiczny, Tarnów*

### NOWE OSTRZEŻENIE URZĘDU NAUCZYCIELSKIEGO KOŚCIOŁA PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWAMI FUNDAMENTALIZMU BIBLIJNEGO

#### WSTĘP

Wielu egzegetów i tych, którzy interesują się problemami biblijnymi, ucieszyło się z pojawienia dokumentu opublikowanego pt. *Interpretacja Biblii w Kościele*.<sup>1</sup> Został on opracowany przez Papieską Komisję Biblijną i podpisany 15 kwietnia 1993 r. przez Jana Pawła II z okazji stuletniej rocznicy encykliki Leona XIII *Providentissimus Deus* (18.XI.1893) oraz pięćdziesiątej rocznicy *Divino afflante Spiritu* (30.IX.1943).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że te dwie poprzedzające encykliki mają charakter polemiczny i apologetyczny. Zmierzają do tego, aby odpowiedzieć na ataki skierowane przeciw katolickiej interpretacji Biblii. Jest jednak między nimi zasadnicza różnica. Pierwsza stara się bronić katolickiego tłumaczenia Pisma Świętego przed atakami racjonalistów, druga natomiast występuje przeciw tym, którzy nie zgadzają się na to, by egzegeci wykorzystywali wyniki badań naukowych w tłumaczeniu Biblii. W ostatnim wypadku wspomniani przeciwnicy akceptowali tylko tzw. „duchową” interpretację Pisma Świętego. Zwano ich też zwolennikami tzw. „egzegezy mistycznej”.<sup>2</sup> Wynika z tego, iż obie encykliki

---

<sup>1</sup> Dokument został opublikowany w jęz. francuskim pt. *L'interprétation de la Bible dans l'Eglise*, Roma: Libreria Editrice Vaticana 1993. Tekst dokumentu został poprzedzony allokucją papieża pt. *Allocution de sa Sainteté le Pape Jean-Paul II sur l'interprétation de la Bible dans l'Eglise* (s. 3-16) oraz wstępem (*préface*) kard. J. Ratzingera (s. 19-21). Dalej będziemy się powoływać na tę publikację za pomocą skrótu *IBwK*.

<sup>2</sup> „Gdy egzegeci katoliccy podają przede wszystkim teologiczny wykład biblijny, wówczas zmuszają do milczenia tych, którzy wciąż jeszcze twierdzą, że w komentarzach biblijnych nie znajdują prawie nic takiego, co by wznosiło ducha do Boga, co by karmiło duszę i ułatwiało życie wewnętrzne, i dlatego podkreślają, że muszą uciekać się do komentarzy duchowych czy też mistycznych” (*Divino afflante Spiritu*, tłum. E. Dąbrowski, w: *Nowy Testament na tle epoki. Geografia - historia - kultura*. T. 2. *Kultura*, Poznań: Pallottinum 1958, s. 415).

uzupełniają się zatem doskonale. „Odrzucają — zarówno jedna, jak i druga — przeciwstawianie tego, co ludzkie, temu, co boskie, badań naukowych spojrzeniu wiary, sensu wyrazowego duchowemu”.<sup>3</sup>

Natomiast gdy chodzi o najnowszy dokument, na pierwszym miejscu należy podkreślić jego otwartość. Dostrzega się, iż dopuszcza on różne metody analizowania i zgłębiania tekstu natchnionego, czyli różne praktyczne sposoby jego czytania, mimo iż wzbudzały, czy nawet wzbudzają, niekiedy poważne zastrzeżenia. Podkreśla, że prawie w każdej z nich można dostrzec elementy wartościowe dla integralnej interpretacji tekstu natchnionego. Sugeruje on, że egzegeza katolicka, opierając się na badaniach historyczno-krytycznych, uwolnionych jednak od założeń filozoficznych i innych przeciwnych prawdzie naszej wiary, powinna wykorzystać wszystkie aktualne metody, poszukując przy ich pomocy „ziarna Słowa”.<sup>4</sup>

Biorąc pod uwagę wspomnianą otwartość dokumentu, uderza, że z najsurowszymi ocenami spotkał się w nim fundamentalizm biblijny, który znów odżywa dzisiaj w bardzo różnych postaciach. Przypatrzymy się jemu bliżej, uwzględniając jego historię, i ukażemy, jak omawiany dokument ocenia ten kierunek myślenia i dlaczego tak surowo go potępia.

## I. FUNDAMENTALIZM I JEGO GENEZA<sup>5</sup>

Termin fundamentalizm został wprowadzony na szersze forum w roku 1920.<sup>6</sup> Określenie to jest wieloznaczne,<sup>7</sup> np. fundamentalistą chrześcijańskim nazywa się każdego, kto przyjmuje na serio radykalizm Ewangelii.<sup>8</sup> Omawiany dokument zwraca jednak uwagę na dwie określone formy fundamentalizmu.<sup>9</sup> Jedna ujawnia się w sektach. Dokument nawiązuje wyraźnie do interpretacji Pisma Świętego w wersji świadków Jehowy.<sup>10</sup> Inna jego forma pojawia się ciągle w samym Kościele katolickim. Jej zwolennicy, broniąc Pisma Świętego,

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Allocution*, w: *IBwK*, s. 7 (nr 5).

<sup>4</sup> Tamże s. 14.

<sup>5</sup> Na temat fundamentalizmu zob.: J.P. Mich a e l, *Fundamentalismus*, LThK IV, kol. 451-452; W. R a b e r g e r, *Der Fundamentalismus eine Illusion?*, ThPQ 134 (1986) s. 160-169; J. M i s i u r e k, *Christian Catholic Church*, EK III s. 274-275; M. R u s e c k i, *Fundamentalizm*, EK V, s. 763; J. Ż y c i ń s k i, *Ulaskawianie natury*, Kraków: Znak 1992, s. 93-106; C. B a r t n i k, *Istota współczesnego fundamentalizmu*, AK 86 (1994) t. 122 s. 419-430; A. S k o w r o n e k, *Problem fundamentalizmu w katolickiej teologii systematycznej dzisiaj*, AK 86 (1994) t. 122 s. 481-493; J. Ż y c i ń s k i, *Geneza fundamentalizmu chrześcijańskiego*, AK 86 (1994) t. 122 z. 3(511) s. 467-480.

<sup>6</sup> B a r t n i k, jw. s. 422; Ż y c i ń s k i, *Geneza*, s. 467.

<sup>7</sup> B a r t n i k, jw. s. 422-426.

<sup>8</sup> S k o w r o n e k, jw. s. 481.

<sup>9</sup> W pewnych kręgach nazywany jest on także „ewangelikalizmem” — por. R a b e r g e r, jw. s. 161 i 166.

<sup>10</sup> *IBwK*, s. 106.

w rzeczywistości podrywają jego autorytet i stanowią poważne zagrożenia dla wiary, a ponadto tego rodzaju wizja rzeczywistości stanowi poważne zagrożenie dla dialogu ze światem nauki.<sup>11</sup> Dlatego przypatrzmy się bliżej temu zjawisku oraz postarajmy się zrozumieć ocenę tego kierunku myślenia w omawianym dokumencie Kościoła na znacznie szerszym tle.

Fundamentalizm wywodzi się z tradycji i jest fenomenem chrześcijaństwa protestanckiego, które cechuje silne akcentowanie absolutnego autorytetu Pisma Świętego.<sup>12</sup> Jego korzenie sięgają XVIII w. Omawiany dokument przypomina zresztą, iż podejście fundamentalistyczne ma swój początek w czasach reformacji. Wyrosło z troski o wierność tekstowi Pisma Świętego i z praktyki nadawania mu dosłownego znaczenia. Po epoce odrodzenia ujawniło się ono w protestantyzmie jako obrona przed egzegezą liberalną.<sup>13</sup>

Dlatego bezpośrednio źródła kierunku, który dzisiaj nazywamy fundamentalizmem, znajdują się w reakcji na teologiczny liberalizm protestancki XIX wieku.<sup>14</sup> „Fundamentalizm w chrześcijaństwie wywodzi się z kościołów o tradycjach kalwińskich, baptystycznych i pietystycznych; cechuje go postawa defensywna wobec teologii modernistycznej i liberalnej”.<sup>15</sup>

W XIX oraz na początku XX wieku sytuacja uległa jednak radykalnej zmianie. Był to okres wyjątkowych przeobrażeń w świecie nauki. Myśl chrześcijańska stanęła przed koniecznością zasadniczego wyboru. Nowe odkrycia techniczne radykalnie zmieniły życie codzienne, niosąc także nowe zagrożenia i niepokojące zjawiska kulturowe. Spowodowało to, iż refleksja teoretyczna doprowadziła do zakwestionowania wielu tez uważanych dotychczas za pewniki. Zwróćmy uwagę na to, co szczególnie — i jak się wydawało nierozłącznie — związane było z Pismem Świętym, przynajmniej w przekonaniu wielu wierzących, a mianowicie na nauki przyrodnicze.<sup>16</sup> Dokonano nowych odkryć i wysunięto nowe hipotezy. Pewne twierdzenia czy hipotezy wydawały się być w jawnej sprzeczności z Biblią. Problem nie był bynajmniej nowy.

W początkach XVII w., kiedy Galileusz bronił swej teorii przed zarzutami opartymi na tekstach biblijnych, sporządził on obszerną listę autorytetów teologicznych, które w różnych epokach wykazywały, iż nie można tłumaczyć dosłownie opisów biblijnych. Od dramatycznych polemik Galileusza upłynęło 300 lat, w którym to okresie odkrycia fizyki potwierdziły słuszność kopernikańskiej astronomii i wytrąciły ostatni argument teologicznym oponentom autora *Dialogu*.<sup>17</sup>

One właśnie stanowiły szczególne zagrożenie. Ponadto np. teoria Darwina wniosła zamieszanie w uporządkowane klasyfikacje oparte na bliskiej zdrowemu

<sup>11</sup> Por. Życiński, *Ulaskawienie*, s. 102.

<sup>12</sup> J. Barr, *L'interprétation fondamentaliste de l'Écriture*, ConF 1980 nr 158, s. 103-105.

<sup>13</sup> *IBwK*, s. 61.

<sup>14</sup> F. Valentin, *Zum Schriftverständnis in fundamentalistischen Kreisen*, BuLit 54 (1981) s. 35.

<sup>15</sup> Rusecki, jw. s. 763; por. Michael, jw. s. 451.

<sup>16</sup> Por. Michael, jw. s. 451.

<sup>17</sup> Życiński, *Ulaskawienie*, s. 95.

rozsądkowi myśli Arystotelesa. Prawdą jest, że wielu autorów w sposób głęboki i krytyczny ukazywało możliwość połączenia darwinizmu z myślą chrześcijańską, ale nie było to bynajmniej zjawisko powszechne. Bardzo często powstawały obawy, że ewolucjonizm, w swym długotrwałym oddziaływaniu, może doprowadzić do zakwestionowania wszelkich niezmiennych prawd, także dogmatów wiary i zasad moralnych. Nic więc dziwnego, że rodziło to czasem historyczne reakcje.<sup>18</sup>

W innych wypadkach fundamentalizm był reakcją przeciw modernizmowi, który głosił, iż dogmaty muszą się zmieniać wraz z rozwojem kultury.<sup>19</sup> W związku z tymi różnymi zagrożeniami słowo „fundamentalizm” nabrało bardzo wiele różnych odcieni znaczeniowych.<sup>20</sup>

Fundamentalizm nie był jednak zjawiskiem występującym tylko na przełomie XIX i XX wieku. Kierunek ten stał się także popularny po I wojnie światowej. Między innymi w 1919 r. powstało World's Christian Fundamental Association.<sup>21</sup> Nie wygasł on jednak i później. W czasach współczesnych można nawet mówić o fundamentalistycznym syndromie.<sup>22</sup> Ten rodzaj podejścia znajduje coraz więcej zwolenników w ostatnich latach XX w. w różnych grupach religijnych i w sektach jak również wśród katolików.<sup>23</sup> Przejawia się on także między innymi w neokonserwatyźmie rozumianym w sensie negatywnym.<sup>24</sup> Do takich ugrupowań należy niewątpliwie ruch z Ecône arcybiskupa M. Lefebvre'a.<sup>25</sup>

W czasach współczesnych kierunek ten jest jedną z reakcji na sekularyzację. Wynika z przekonania o nieadekwatności naukowotechnicznego racjonalizmu jako jedyne go środka ukierunkowania dla współczesnego życia społecznego.<sup>26</sup>

<sup>18</sup> Por. Michael, jw. s. 451.

<sup>19</sup> Por. C. Gremmels, *Fundamentalismus*, HWP II, s. 1133.

<sup>20</sup> Jednak w miarę upływu czasu nazwę tę zaczęto odnosić do antyewolucyjnej postawy. Dlatego J. Życiński (*Ułaskawienie*, s. 93) pisze: „Jego nazwa przyjęła się w 1920 r., kiedy to C.L. Laws, redaktor periodyku baptystów «Watchman-Examiner», użył terminu «fundamentalista» na określenie tych wierzących, którzy toczą królewską walkę w obronie «fundamentów». Paramilitarna retoryka stała się odtąd w działaniu fundamentalistów ważniejsza niż merytoryczne argumenty. Rok 1920 wyznacza symboliczną granicę”.

<sup>21</sup> Por. Michael, jw. s. 451.

<sup>22</sup> Por. Raberger, jw. s. 166.

<sup>23</sup> *IBwK*, s. 62.

<sup>24</sup> R. Laurentin, *Le renouveau charismatique: renouveau prophétique ou néoconservatisme?* ConcF 1981 s. 49-50 oraz C. Lasch, *Le «choc en retour» conservateur et la guerre civile culturelle*, ConcF 1981 nr 161 s. 25. Por. także G. Baum, *Critiques néo-conservatrices des Eglises*, ConcF 1981 nr 161 s. 75-87; M. Fleet, *Néo-conservatisme en Amérique Latine*, ConcF 1981 nr 161 s. 99-110; P. Richard, *Le néo-conservatisme progressiste latinoaméricain*, ConcF 1981 nr 161 s. 89-97; A. Rousseau, *A propos d'une «crise» du progressisme chez les catholiques de France. Précisions et hypothèses*, ConcF 1981 nr 161 s. 111-118; D. Sölle, *La répression de l'existentiel, ou: pourquoi beaucoup deviennent-ils conservateurs?* ConcF 1981 nr 161 s. 119-128; P. Steinfels, *Le néo-conservatisme aux Etats-Unis*, ConcF 1981 nr 161 s. 69-74.

<sup>25</sup> Por. Skowronek, jw. s. 488-491.

<sup>26</sup> Por. D. Anthony, Th. Robbins, P. Schwartz, *I movimenti religiosi contemporanei e la premessa della secolarizzazione*, Concl 19 (1983) s. 18.

W sekularyzującym i stale zmieniającym się świecie szuka się stałych wzorców i zasad postępowania. Dlatego dąży się między innymi do zachowania tradycji. Fundamentalizm stał się więc dla pewnych ludzi doskonałym rozwiązaniem w niepewnym i ciągle zmieniającym się świecie. Przyjmowany jest on w wielu przypadkach z jak najlepszych pobudek.

Ponadto należy pamiętać o tych czynnikach, które były u podstaw powstania fundamentalizmu. Mówi się, że M. Kopernik wyrzucił człowieka z centrum wszechświata, K. Darwin pozbawił go szczególnego miejsca wśród wszystkich stworzeń, a Z. Freud ze swoją psychologią głębi pozbawił go iluzji samostanowienia o sobie. Można do tego dodać jeszcze odkrycie elektronicznej inteligencji, które pozbawia człowieka ostatniej pewności — siły jego intelektu.

Pojawienie się różnych modeli myślenia bez braku zaprowadzenia w tym wszystkim harmonii, niestałość poglądów, lęk wobec braku jakiegoś stałego punktu odniesienia, lęk przed destabilizacją, odczucie niepokoju — to wszystko rodzi rezygnację, ale i protest. Często jednak zamiast wysiłku podejmuje się najprostsze rozwiązania. Przyjmuje to także formę ratowania wiary drogą najprostszą. Przerazenie, iż nie można już wiedzieć, co jest „prawdziwe”, mobilizuje siły w poszukiwaniu stałych punktów odniesienia. Dlatego również człowiek współczesny usiłuje niekiedy odnaleźć te stałe punkty odniesienia i dlatego w dalszym ciągu wybiera się niekiedy fundamentalizm.<sup>27</sup> Proponuje on bowiem niewzruszone fundamenty. Widoczna jest jednak w nim tendencja restauracyjna: próba cofnięcia kół historii, by budować na „prawdach fundamentalnych”

Omawiany dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła przypomina, że termin „fundamentalistyczny” wiąże się bezpośrednio z Amerykańskim Kongresem Biblijnym, który miał miejsce w 1895 r.<sup>28</sup> Konserwatywni egzegeci protestanccy zdefiniowali tam „pięć zasad fundamentalizmu”: bezbłądność dosłowna Pisma Świętego, bóstwo Jezusa Chrystusa, Jego dziewicze zrodzenie, Jego zastępcza ofiara zadośćuczynna oraz cielesne zmartwychwstanie i paruzja w ciebie.<sup>29</sup> Kiedy w miarę upływu czasu podejście fundamentalistyczne do Biblii rozszerzało się na inne części świata, dało to początek innym rodzajom jej odczytania, również dosłownym, w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Południowej.

Ogłoszona lista pięciu niekwestionowanych artykułów wiary miała stanowić nienaruszalny fundament. Zasady te przyjęli bardzo szybko członkowie sekty anglikańskiej (bracia z Plymouth albo darbryści), amerykańscy adwentyści, tzw. Christian Catholic Apostolic Church.<sup>30</sup> Wspomniane zasady przyjęło wiele sekt a nawet kościołów. Ten duch przeniknął także do Kościoła katolickiego, który w ten sposób bronił się przed rzekomymi zagrożeniami badań naukowych. Należy jednak podkreślić, iż między fundamentalizmem katolickim a innymi

<sup>27</sup> R a b e r g e r, jw. s. 161-162.

<sup>28</sup> Por. *IBwK*, s. 62.

<sup>29</sup> Por. V a l e n t i n, jw. s. 35; S k o w r o n e k, jw. s. 482.

<sup>30</sup> Te założenia powtórzyło w r. 1910 Generalne Zgromadzenie Kościoła presbiteriańskiego — por. Ż y c i ń s k i, *Ułaskawienie*, s. 95.

istnieją zasadnicze różnice (np. przyjęcie autorytetu tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła). Jednakże w katolicyzmie fundamentalizm rodzi postawę rygorystycznego zachowania prawd wiary i chrześcijańskiej moralności.<sup>31</sup>

Pierwszym polem do uprawiania fundamentalizmu stała się biblistyka. Wspomniane tendencje znalazły odbicie w interpretacji Pisma Świętego.<sup>32</sup> Według jednej z nich Pismo Święte, jako natchnione przez Boga, stanowi bezpośrednie Jego odbicie i dlatego jest bezbłędnym Słowem Boga do ludzkości. W zasadzie teza ta nie budziła większych zastrzeżeń i była słuszna, ale jej pryncypialni komentatorzy złączyli jednak z nią treść głoszącą, że całe Pismo Święte należy interpretować dosłownie. Przypomina to omawiany dokument, stwierdzając, że podejście fundamentalistyczne wychodzi z założenia o boskim natchnieniu Biblii i jej bezbłędnosci, i prowadzi jego zwolenników do odczytywania i interpretowania dosłownego wszystkich szczegółów Pisma Świętego. Z tym, że przez interpretację dosłowną kierunek ten rozumie interpretację wykluczającą zasadniczo wszelki wysiłek zrozumienia Biblii, który uwzględnia zmienne warunki historyczne powstawania poszczególnych tekstów, w tym rozwój idei. Przeciwstawia się więc wykorzystaniu metody historyczno-krytycznej, jak i wszystkim innym metodom naukowym w wyjaśnianiu Pisma Świętego.<sup>33</sup>

Ponadto przedstawiciele fundamentalizmu występowali przeciw relatywizmowi szkoły historyczno-krytycznej na temat boskiego autorytetu Pisma Świętego oraz sprzeciwiali się redukowaniu osoby Jezusa Chrystusa do wymiarów czysto ludzkich, a jednocześnie bronili somatycznego zmartwychwstania Chrystusa.<sup>34</sup>

Wreszcie wprawdzie powszechnie uznawano dorobek wcześniejszych pokoleń, które szukały w Piśmie Świętym sensu alegorycznego i określały warunki, w jakich można przyjmować przenośne znaczenie tekstów biblijnych, ale kiedy jednak w pewnych kręgach zarówno protestanckich jak i katolickich zaczęto propagować idee bliskie fundamentalizmowi, odrzucono równocześnie bądź lekceważono dorobek wcześniejszych pokoleń. Wbrew pozorom wierności doktrynie, kwestionowano w tym podejściu w sposób oczywisty wcześniejszą tradycję teologiczną, przedkładając nad nią własne, skrajne propozycje.

Jeśli chodzi o katolików, pewnym potwierdzeniem ich fundamentalistycznej postawy zdawała się być encyklika Leona XIII *Providentissimus Deus* (1893), występująca przeciw racjonalizmowi i akcentująca raczej sens wyrazowy. Ten kierunek interpretacji mogła podtrzymywać także encyklika *Divino Affante*

<sup>31</sup> Zasady katolickiego fundamentalizmu podaje Skowronek (jw. s. 484-486).

<sup>32</sup> J. K u d a s i e w i c z, *Konstytucja „Dei Verbum” w opinii biblistów*, Znak 18 (1967) s. 187-210; B a r r, jw. s. 104-107; V a l e n t i n, jw. s. 35-40; J. V e r n e t t e, *Ces prédicateurs de la Bible qui frappent à nos portes*, Source de Vie 1981 nr 181 s. 8-11; J. K r e m e r, Wortgetreu nicht buchstäblich. Grenzen und Möglichkeiten einfachen Bibellesens, BuK 43 (1988) s. 105-108; M. C z a j k o w s k i, *Egzystencjalna lektura Biblii*, Lublin: RW KUL 1993, s. 95-99; S k o w r o n e k, jw. s. 486-488.

<sup>33</sup> Por. *IBwK*, s. 61.

<sup>34</sup> Por. R u s e c k i, jw. s. 763.

*Spiritu* Piusa XII (1943), występująca przeciw tzw. pewnym nadużyciom tzw. „duchowej” interpretacji Pisma Świętego.

W takich warunkach powstawał i rozwijał się fundamentalizm. Wspomniane zagrożenia rodziły naturalną tęsknotę za poszukiwaniem trwałego fundamentu, który chroniłby przed niepewnością i ryzykiem, fałszem i relatywizmem. Zwolennicy fundamentalizmu, stawiając się w roli obrońców wiary i zasad moralnych, sformułowali program, w którym „pryncypialne deklaracje łączą z psychozą getta i z przerażającym antyintelektualizmem”.<sup>35</sup>

Fundamentalizm uodpornił się na krytykę i stał się podatny na irracjonalizm. Fundamentalisci nie przyjmują sprzeciwu ani wątpliwości. Żądanie uzasadnienia wątpliwości oceniają jako dążność sataniczną i destrukcyjną. Dlatego nie można nigdy zachwiać fundamentalistyczną świadomością. Nie przyjmują oni bowiem żadnych argumentów. Natomiast zasadniczą rolę odgrywa u nich podejście emocjonalne. Stąd niemożliwy jest z nimi jakikolwiek dialog. Zwolennicy tego kierunku wszelką krytykę biblijną określają jako „modernistyczną” albo „liberalną”.<sup>36</sup>

Dlatego postawa fundamentalistyczna jest

tak szkodliwa dla myśli chrześcijańskiej, iż wyrafinowaną i skuteczną formą zwalczania tej myśli mogłoby okazać się właśnie propagowanie idei fundamentalizmu. [...] Mimo pozorów pryncypialności, fundamentalizm bardzo często stanowi etap prowadzący do przyjęcia ateistycznej wizji świata. Osoby, których elementarna edukacja polega na zaszczerpieniu nieufności do nauki oraz na gruntowaniu przekonania, iż Pismo Święte należy tłumaczyć dosłownie, dosyć szybko natrafiają na trudności z dosłownym pojmowaniem wszystkich tekstów biblijnych i odchodzą od chrześcijaństwa, identyfikowanego niesłusznie z ciasną fundamentalistyczną wersją. Gładkie formuły religijnych okólników muszą w indywidualnym życiu zostać kiedyś skonfrontowane z przyrodniczą wizją świata. Konfrontacji takiej można by uniknąć jedynie za cenę bezmyślności. Statystyki przeprowadzone wśród studentów z południowych rejonów USA świadczą, iż bardzo często okres studiów był dla nich również okresem rozstania zarówno z fundamentalizmem, jak i z wiarą chrześcijańską. Wyjście z intelektualnego getta i młodzieńcza fascynacja nauką stwarzają okazję do nowych uproszczeń wyrażanych w przekonaniu, że nauka tłumaczy wszystko nie zostawiając miejsca dla religii, która stanowi jedynie zbiór naiwnych pseudotłumaczeń.<sup>37</sup>

Fundamentalizm w sposób zupełnie mimowolny i niezawiniony może prowadzić do całkowicie fałszywych wniosków. Wielu jego zwolenników zapominało o zasadach krytycznego myślenia. Następstwa tego zapomnienia można znaleźć nawet we współczesnych opracowaniach, przedstawianych często jako wykład tzw. „naukowego kreacjonizmu”. Zwolennicy tego poglądu, przyjmując dosłowną interpretację Biblii, sugerują wielokrotnie, iż przyjęcie tezy o stworzeniu świata i człowieka przez Boga wymaga koniecznie odrzucenia zasad ewolucjonizmu.<sup>38</sup> Postawa ta ma rysy wyraźnie antyintelektualistyczne oraz niekiedy jawnie sprze-

<sup>35</sup> Życiński, *Ulaskawienie*, s. 93.

<sup>36</sup> Por. Barr, *iw.* s. 104.

<sup>37</sup> Życiński, *Ulaskawienie*, s. 101.

<sup>38</sup> Szerzej tamże s. 97.

czne z zasadami Ewangelii. Spektakularne polemiki prowadziły do ośmieszania chrześcijaństwa i w sposób niezamierzony przysparzały sympatyków tym, którzy przeciwstawiali się fundamentalistycznej propagandzie.

Fundamentalizm wynika więc z teoretycznych zainteresowań. Chodzi o przemyślenie konkretnych doświadczeń i o systematyczne wyjaśnienie ich przyczyn oraz powiązań. Przyciąga umysły, które boją się podjąć wysiłek poszukiwań. Dlatego J. Życiński nazywa ten kierunek „hibernacją intelektualną” lub „teologicznym odpowiednikiem logiki Kalego”, albo pisze o „prostym świecie fundamentalizmu”, który stanowi „kpinę zarówno z teologii, jak i z nauk szczegółowych”.<sup>39</sup> Zaś M. Czajkowski, mając na myśli fundamentalizm biblijny stwierdza, że z radością „kultywuje egzegezę czystej a bezkrwistej (i nietolerancyjnej) doktryny”.<sup>40</sup> A. Skowronek dyskusję na omawiany temat zamknął w słowach: „fundamentalizm jest zafałszowaniem wszelkiej religijności”.<sup>41</sup>

## II. FUNDAMENTALIZM W OCENIE NOWEGO DOKUMENTU KOŚCIOŁA

Już *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* stwierdzając, że „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia” (nr 11), właściwie odcina się tym samym od trendów fundamentalistycznych w interpretowaniu Biblii. Wskazuje, że autorom natchnionym chodzi o prawdy dotyczące zbawienia.

Ma to zasadniczy związek z omawianym kierunkiem, ponieważ

głównym błędem — a tym samym i źródłem owych fałszywych wniosków — w przypadku fundamentalizmu są może nie tyle założenia i metody, ile zagubienie tego, o co w Biblii naprawdę chodzi, a co podkreśla *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, pisząc o prawdzie *utrwalonej dla naszego zbawienia*. Fundamentalistyczna interpretacja Biblii obfituje w rozpoznanie prawdy, ale zapomina o prawdzie. Kieruje się pragnieniem zagwarantowania bezbłędności i wiarygodności Biblii, nie biorąc pod uwagę faktu, że ukierunkowanie na prawdę w niczym owej bezbłędności i wiarygodności nie narusza.<sup>42</sup>

O tym wszystkim należy pamiętać, gdy zastanawiamy się nad założeniami fundamentalistów, do których odwołuje się omawiany dokument Urzędu Nauuczycielskiego Kościoła i jakie błędy tego kierunku odrzuca.

**1. Niebezpieczne konsekwencje fałszywie rozumianego natchnienia biblijnego oraz bezbłędności Pisma Świętego.** Fundamentalisci przyjmują werbalne rozumienie natchnienia biblijnego. Świętość Księgi jest dla nich świętością poszczególnych słów, zdań i wypowiedzi, za którymi kryje się ręka Boża. Prawda Boża zobiektywizowała się w słowach i zdarzeniach Pisma Świętego. Uległa

<sup>39</sup> Tamże s. 95-96, 98, 100.

<sup>40</sup> M. Czajkowski, *Ta Księga i nasze życie*, w: *W kierunku religijności*, pod red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 99.

<sup>41</sup> Skowronek, jw. s. 493.

<sup>42</sup> Czajkowski, *Egzystencjalna*, s. 99.



bardzo prostej materializacji: jest teraz dostępna bezpośrednio w szacie słownej Pisma Świętego. Ma to daleko idące konsekwencje praktyczne.

W takim razie Pismo Święte — według fundamentalistów — pochodzi bezpośrednio od Boga i jest natchnione we wszystkich swych częściach. Tak rozumiane natchnienie Biblii prowadzi do zrównania wszystkich bez wyjątku orzeczeń biblijnych. Wszystkie one mają jednakową wartość i tym samym absolutny charakter. Tak właśnie rozumiane natchnienie czyni z Biblii absolutny autorytet doktrynalny i praktyczny.<sup>43</sup> Opierając się na tym przekonaniu, wyprowadza się wniosek o swoiście rozumianej bezbłędności Biblii. Utrzymuje się, że wszystkie informacje zawarte w Piśmie Świętym należy przyjąć w sposób bezkrytyczny jako pewne i prawdziwe. Dotyczy to zarówno prawd teologicznych jak i danych historycznych, chronologicznych, geograficznych, przyrodniczych itd. Dlatego kierunek ten wyciąga z natchnienia niewłaściwe wnioski. Kładzie zasadniczy nacisk na bezbłędność szczegółów w tekstach biblijnych, zwłaszcza w dziedzinie faktów historycznych albo domniemanych prawd naukowych.<sup>44</sup> Często historycyzuje to, co historią nie jest. Uważa za historyczne to wszystko, co jest opowiedziane albo przedstawione przy pomocy czasowników w czasie przeszłym. Nie bierze zaś pod uwagę, że chodzi w tym wypadku o znaczenie symboliczne albo przenośne.<sup>45</sup>

Zbyteczne stają się tym samym wszelkie dociekania nad tekstem biblijnym. Wystarczy zaś — i nawet trzeba — brać dosłownie to, co się przeczytało. Prawda jest stale dostępna, pewna, konkretna, dająca odpowiedź na wszystko. Np. Ewangelie są kodeksem prawnym, który reguluje życie ludzkie w detalach. Wystarczy tylko wyciągnąć rękę.

Widać z tego, że w rzeczywistości fundamentalizm nie prowadzi do wydobywania orędzia biblijnego. Dlatego dokument podkreśla, że chociaż kierunek ten ma rację, gdy kładzie nacisk na Boskie natchnienie Biblii, bezbłędność Słowa Bożego i inne prawdy łącznie z pięcioma tezami podstawowymi, to jednak jego sposób prezentowania tych prawd jest zakorzeniony w ideologii, która nie jest biblijna, mimo iż tak twierdzą jego zwolennicy. Wymaga on bowiem całkowitej zgody bez wahania na te sztywne założenia doktrynalne i zakłada, jako jedyne źródło w nauczaniu na temat życia chrześcijańskiego i zbawienia, podejście do Biblii, które odrzuca wszelkie badanie i wszelkie poszukiwanie krytyczne.<sup>46</sup>

**2. Odrzucenie metod naukowych w interpretowaniu Pisma Świętego.** Fundamentalizm w badaniach nad Biblią zaczął od odrzucania tzw. szkoły liberalnej, ale tak weszła w krew ta niechęć, że odrzuca wszelką naukową metodę w inter-

<sup>43</sup> Fundamentalisci przyjmują, że przecież Pismo Święte stale podkreśla, iż mówi Bóg. „Niekoronowany papież” tego kierunku, słynny kaznodzieja Billy Graham, stwierdził, iż w Starym Testamencie 3000 razy zachodzi sformułowanie: „Powiedział Bóg”. W takim razie — kontynuuje — musimy to przyjąć jako wiarygodną informację — zob. Valentin, jw. s. 36.

<sup>44</sup> Por. Barr, jw. s. 108.

<sup>45</sup> Por. IBwK, s. 63.

<sup>46</sup> Por. IBwK, s. 62.

pretacji Pisma Świętego. Tymczasem z dokumentu wynika, iż należy wykorzystać tzw. „egzegezę postkrytyczną” albo raczej „postliberalną”.<sup>47</sup> Chodzi tu o to, że właściwe odczytanie Pisma Świętego domaga się wykorzystania wielu współczesnych metod egzegetycznych. W czasach współczesnych w związku z postępem nauk humanistycznych problem interpretacji staje się coraz bardziej złożony. Konieczne jest więc zastosowanie różnych metod naukowych w badaniach tekstów starożytnych, a tym samym biblijnych — podkreśla dokument.<sup>48</sup>

Dokument stwierdza:

Dążąc do zredukowania egzegetów do roli tłumaczy (albo nie pamiętając, że tłumaczenie Biblii jest już dziełem egzegezy) i odrzucając, że należy iść za nimi, fundamentaliści tym samym nie zdają sobie sprawy z tego, iż, przez bardzo chwalebne pragnienie całkowitej wierności Słowu Bożemu, angażują się w rzeczywistości w drogi, które oddalają od dokładnego sensu tekstów biblijnych, jak również od pełnej akceptacji konsekwencji Wcielenia. Słowo odwieczne wcieliło się w określonej epoce historycznej, w okolicznościach społecznych i kulturowych ściśle określonych. Kto pragnie je usłyszeć, musi pokornie szukać tam, gdzie jest ono uchwytnie, akceptując konieczną pomoc wiedzy ludzkiej. Począwszy od czasów Starego Testamentu, Bóg, aby przemówić do mężczyzn i kobiet, wykorzystał wszystkie możliwości mowy ludzkiej, ale równocześnie musiał poddać swe słowo wszystkim uwarunkowaniom tej mowy. Prawdziwy szacunek względem natchnionego Pisma Świętego wymaga, żeby podjąć wszelkie konieczne wysiłki, aby można poznać jego sens.<sup>49</sup>

Już na pierwszy rzut oka uderza w tym dokumencie otwarcie ducha.

Metody, podejścia i odczytania praktykowane dzisiaj w egzegezie są badane i, mimo pewnych zastrzeżeń, niekiedy poważnych, które z konieczności trzeba wyrazić, dopuszcza się, w prawie wszystkich z nich, obecność elementów wartościowych dla integralnej interpretacji tekstu biblijnego. Bowiem egzegeza katolicka nie posiada jednej właściwej i wyłącznej metody interpretacji, lecz zaczynając od bazy historycznokrytycznej, usunąwszy założenia filozoficzne oraz inne przeciwne prawdzie naszej wiary, wykorzystuje wszystkie aktualne metody, szukając w każdej z nich *ziarna Prawdy*.<sup>50</sup>

W jakim jednak stopniu różne metody mogą być rozważane jako właściwe w interpretacji Pisma Świętego? Dokument przypomina, iż na to pytanie roztropność pastoralna Kościoła przez długi czas odpowiadała w sposób powściągliwy, gdyż często metody te, mimo swych elementów pozytywnych, łączone były z opcjami przeciwnymi wierze chrześcijańskiej. Dokonała się jednak pozytywna ewolucja, zaznaczona przez szereg dokumentów papieskich, począwszy od encykliki *Providentissimus Deus* Leona XIII aż do encykliki *Divino Afflante Spiritu* Piusa XII i została potwierdzona przez deklarację *Sancta Mater Ecclesia* (21.IV.1964) Papieskiej Komisji Biblijnej a zwłaszcza *Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II* (18.XI.1965).<sup>51</sup>

<sup>47</sup> Por. D. Farkasfalvy, *W poszukiwaniu nowej „postkrytycznej” metody egzegezy biblijnej*, w: *Nowa ewangelizacja. Kolekcja Communio*, Poznań: Pallottinum 1993, s. 272-290.

<sup>48</sup> Por. *IBwK*, s. 23.

<sup>49</sup> *IBwK*, s. 117.

<sup>50</sup> Jan Paweł II, *Allocution*, s. 14.

<sup>51</sup> Por. *IBwK*, s. 24.

Dokument zaleca jednak szczególnie metodę historyczno-krytyczną. Dzięki niej bowiem stało się możliwe precyzyjniejsze zrozumienie intencji autorów i redaktorów Biblii, jak także orędzia, które oni skierowali do pierwszych i dalszych adresatów.<sup>52</sup> Ta metoda umożliwia dojście do Pisma Świętego i zrozumienie tekstu natchnionego. Dzięki niej stwierdzono, że Biblia jest zbiorem pism, zwłaszcza gdy chodzi o Stary Testament. Pisma te nie są tworem jednego autora, ale przeszły długi proces formowania się. Bardzo często jest on w sposób nie do rozwikłania związany z historią Izraela albo Kościoła pierwotnego. Wcześniejsza egzegeza żydowska i chrześcijańska Biblii nie miały wyraźnej świadomości konkretnych i bardzo różnych uwarunkowań historycznych, jakie zastało i w jakich się kształtowało Boże Słowo. Wspomniane kierunki interpretacji miały co najwyżej świadomość ogólną i niejasną. Konfrontacja egzegezy tradycyjnej z podejściem naukowym, które w swych początkach świadomie abstrahowało od wiary a niekiedy nawet jej się przeciwstawiało, była z pewnością początkowo bardzo bolesna. Jednak okazała się później zbawcza. Metoda historyczno-krytyczna, uwolniona z czasem od uprzedzeń i apriorycznych założeń, doprowadziła do lepszego zrozumienia prawdy Pisma Świętego. Między innymi przypomniiała, że zasadniczym i bezwzględnie obowiązującym zadaniem egzegezy jest określenie rodzaju literackiego tekstów, a to jest możliwe jedynie z pomocą metody historyczno-krytycznej.<sup>53</sup>

Dlatego twórcy dokumentu podkreślają:

Sama natura tekstów biblijnych wymaga, żeby, dla interpretowania, posługiwać się w dalszym ciągu metodą historyczno-krytyczną, przynajmniej gdy chodzi o jej zasadnicze działania. Biblia bowiem nie jest objawieniem bezpośrednim prawd, lecz pisemnym potwierdzeniem serii interwencji, przez które Bóg się objawia w historii ludzkiej. [...] Wynika z tego, że pisma biblijne nie mogą być poprawnie zrozumiane bez zbadania ich uwarunkowań historycznych.<sup>54</sup>

Kardynał Joseph Ratzinger pisze we wstępie do omawianego dokumentu:

Każda epoka musi na nowo, na swój sposób, starać się zrozumieć Święte Księgi. W historii interpretacji wykorzystanie metody historyczno-krytycznej stanowiło początek nowej ery. Dzięki tej metodzie ujawniły się nowe możliwości rozumienia tekstu biblijnego w znaczeniu oryginalnym. Jak wszystko to, co ludzkie, metoda ta niesie, razem ze swymi pozytywnymi możliwościami, pewne ryzyko. Poszukiwanie właściwego sensu może prowadzić do odsunięcia Słowa całkowicie w przeszłość, tak iż jego aktualna doniosłość nie będzie już dostrzegana. Może doprowadzić do tego, że jako rzeczywisty będzie się jawił jedynie wymiar ludzki Słowa; prawdziwy autor, Bóg, nie zostanie uchwycony przez zabiegi tej metody, która została wypracowana w celu zrozumienia rzeczywistości ludzkich.

Ale dodaje:

To wszystko, co pozwala lepiej poznać prawdę i uporządkować idee osobiste, przynosi teologii wartościowy wkład. W tym znaczeniu było usprawiedliwione, żeby metoda historyczno-krytyczna została zaakceptowana w pracy teologicznej. Lecz to, co zawęży nasz horyzont i przeszkadza nam w przeniesieniu naszego spojrzenia i naszego słuchu poza to, co jest jedynie

<sup>52</sup> Por. *IBwK*, s. 30 i 33.

<sup>53</sup> Por. *IBwK*, s. 33.

<sup>54</sup> *IBwK*, s. 117-118.

ludzkie, musi być odrzucone. [...] Tymczasem gama metodologiczna studiów egzegetycznych poszerzyła się w sposób, który nie był przewidywalny trzydzieści lat temu. Zostały zaproponowane nowe metody i nowe podejścia począwszy od strukturalizmu aż po egzegezę materialistyczną, psychoanalityczną i liberacyjonistyczną. Z drugiej zaś strony podjęto nowe usiłowania; zmierzają one do tego, aby podkreślić wartość metod egzegezy patrystycznej i aby otworzyć drogi nowym formom interpretacji duchowej Pisma Świętego”.<sup>55</sup>

W ten sposób uzasadnia konieczność stosowania innych metod, które bardzo szeroko omawia i ocenia dokument, sugerując jednak bardzo wyraźnie potrzebę ich stosowania, po uwzględnieniu pewnych zastrzeżeń.<sup>56</sup>

Zaś Jan Paweł II powiedział:

Gdy [Bóg] wypowiada się w mowie ludzkiej, nie nadaje żadnemu ze swych wyrażeń jednoznacznego sensu, lecz wykorzystuje możliwe ich niuansy z niezwykłą elastycznością i akceptuje również ich ograniczenia. To właśnie sprawia, że zadanie egzegetów jest tak złożone, tak konieczne i tak pasjonujące! Żaden z aspektów ludzkiej mowy nie może być pominięty. Najnowszy postęp badań ligwistycznych, literackich i hermeneutycznych doprowadził egzegezę biblijną do dorzucenia do studium rodzajów literackich wielu innych podejść (retorycznego, narracyjnego, strukturalistycznego); z drugiej strony nauki, takie jak psychologia i socjologia, dały również swój wkład.<sup>57</sup>

**3. Odrzucanie rodzajów literackich w Piśmie Świętym.** Fundamentalizm cechuje całkowicie bezkrytyczna postawa w podejściu do Pisma Świętego. Jego zwolennicy przyjmują, że w Biblii mamy do czynienia z bezpośrednim objawieniem się Boga. Bóg czuwał nad powstaniem tekstu Biblii, określając nawet jego szatę literacką. Fundamentalisci nie uwzględniają więc kulturowych i historycznych uwarunkowań powstania ksiąg Pisma Świętego. Nie biorą pod uwagę podstawowego rozróżnienia, a mianowicie oddzielenia w tekście formy literackiej od treści. Każda próba krytycznego podejścia do tekstu biblijnego uważana jest przez nich za modernizm czy neomodernizm.

Fundamentalisci nie chwytają więc pełnego sensu tekstów natchnionych. Nie zdają sobie sprawy z tego, że przez zaskakujące na pochwałę pragnienie całkowitej wierności Słowu Bożemu, angażują się w rzeczywistości w szlaki bardzo odległe od dokładnego znaczenia tekstów biblijnych oraz obce pełnej akceptacji konsekwencji Wcielenia. Odwieczne Słowo wcieliło się w precyzyjnej epoce historycznej, w okolicznościach społecznych i kulturowych ściśle określonych. Kto chce Je usłyszeć, musi pokornie udać się tam, gdzie ono jest do uchwycenia, akceptując nieodzowną pomoc ludzkiej wiedzy. Począwszy od Starego Testamentu, Bóg, przemawiając do człowieka, wykorzystał wszystkie możliwości ludzkiego języka, lecz równocześnie także poddał swoje słowo wszystkim uwarunkowaniom tego języka. Prawdziwy szacunek do Pisma natchnionego wymaga więc, aby podjąć wszystkie konieczne wysiłki, by można dobrze poznać jego sens. Nie jest jednak możliwe, z pewnością, żeby każdy chrześcijanin podejmował osobiście badania wszystkich rodzajów literackich, które pozwolą

<sup>55</sup> *IBwK*, s. 19-20.

<sup>56</sup> Por. *IBwK*, s. 34-60.

<sup>57</sup> *Allocution*, s. 10.

lepiej zrozumieć teksty biblijne. To zadanie zostało powierzone egzegetom, odpowiedzialnym, w tej dziedzinie, za dobro wszystkich.

Fundamentalistyczną egzegezę cechuje zasadniczo dosłowne podejście do Biblii oraz najczęściej naciągane i dlatego mocno podejrzane usiłowanie zharmonizowania Pisma Świętego z naukami szczegółowymi. Jeżeli różne teksty Pisma Świętego w odmienny sposób przedstawiają jakieś wydarzenie, fundamentaliści nie dążą do ustalenia celu poszczególnych ksiąg natchnionych, ale przyjmują, iż chodzi w tym wypadku o różne wydarzenia. Biblia nie jest więc przez nich krytycznie badana i analizowana, ale bezkrytycznie przyjmowana. Nie biorą pod uwagę przede wszystkim rodzajów literackich. Nie przywiązują do nich żadnej wagi, podobnie jak i do ludzkich sposobów myślenia widocznych w licznych tekstach biblijnych, z których wiele jest owocem opracowania, dokonującego się w ciągu długich okresów czasu i nosi na sobie rys bardzo różnych sytuacji historycznych.<sup>58</sup>

Ojciec Święty Jan Paweł II — przedstawiając dokument — przypomina, że już encyklika *Divino afflante Spiritu*<sup>59</sup>

szczególnie zalecała egzegetom badanie rodzajów literackich używanych w Świętych Księgach, posuwając się aż do stwierdzenia, że egzegeza katolicka powinna *nabrać przekonania, że ta część jej zadanie nie może być zaniedbana bez poważnej szkody dla egzegezy katolickiej*. To zalecenie wynika z pragnienia możliwie najdokładniejszego i najprecyzyjniejszego zrozumienia sensu tekstów w ich kulturowohistorycznym kontekście.<sup>60</sup>

**4. Zagubienie właściwego sensu tekstu natchnionego.** Zawsze uważano że zasadniczym i nieodzownym zadaniem egzegezy (interpretacji) jest starać się określić dokładny sens tekstów, taki, jaki został zamierzony przez ich autorów. Ten sens nazywany jest sensem wyrazowym.<sup>61</sup> Sensu wyrazowego nie należy jednak mieszać z sensem dosłownym, do którego tak mocno przywiązują się fundamentaliści. Nie wystarczy przethumaczyć tekst słowo w słowo, aby wydobyć jego sens słowny. Kiedy jakiś tekst jest metaforyczny, jego sens słowny nie jest tym, który wynika bezpośrednio z poszczególnych słów (np.: „Niech będą przepasane biodra wasze”, Łk 12,35). Chodzi w tym wypadku o przenośne znaczenie terminów („Bądźcie gotowi”). Sens wyrazowy opisu niekoniecznie musi zależeć od tego, iż opowiedziane wydarzenia rzeczywiście miały miejsce, gdyż opis może nie należeć do historycznego rodzaju literackiego, ale może być wytworem wyobraźni.<sup>62</sup>

Sens wyrazowy tekstów Pisma Świętego to ten, który wprost został zamierzony i wyrażony przez ludzkich autorów natchnionych. Będąc owocem natchnienia, jest także zamierzony przez Boga, autora zasadniczego. Ten sens

<sup>58</sup> Por. *IBwK*, s. 63.

<sup>59</sup> EB nr 560.

<sup>60</sup> *Allocution*, s. 9.

<sup>61</sup> S.Th. I, q. 1, a. 10, ad 1. Por. *IBwK*, s. 70.

<sup>62</sup> Por. *IBwK*, s. 70.

można rozpoznać dzięki precyzyjnej analizie tekstu, usytuowanego w jego kontekście literackim i historycznym. Tak więc zasadniczym zadaniem egzegezy jest dobre przeprowadzenie tej analizy, posługując się wszystkimi możliwymi metodami badań literackich i historycznych, w celu określenia sensu wyrazowego tekstów biblijnych z możliwie jak największą dokładnością.<sup>63</sup> Dlatego w tym celu studium starożytnych rodzajów literackich jest szczególnie konieczne.<sup>64</sup>

Ojciec Święty upomina:

Jeszcze ważniejsze jest, iż egzegeza katolicka nie przywiązuje swej uwagi jedynie do ludzkich aspektów objawienia biblijnego, co jest niekiedy błędem metody historycznokrytycznej, ani jedynie do Boskich aspektów, jak chce fundamentalizm, ale stara się uwypuklić jedno i drugie, złączone w Boskim *zniżeniu*, które jest u podstaw całego Pisma Świętego.<sup>65</sup>

Dlatego warto w tym miejscu przypomnieć ostrzeżenie Jana Pawła II, który podkreśla, iż nie można wpaść jednak w skrajność i zajmować się jedynie ludzkimi aspektami Pisma Świętego.

To studium nie wystarcza. Aby respektować zwartość wiary Kościoła i natchnienia Pisma Świętego, egzegeza katolicka musi być uważna, aby się nie trzymać jedynie aspektów ludzkich tekstów biblijnych. Powinna, i to przede wszystkim, pomóc ludowi chrześcijańskiemu, aby dostrzec wyraźnie w tych tekstach słowo Boże, aby je przyjąć i żyć w pełni w zjednoczeniu z Bogiem. W tym celu jest z pewnością konieczne, żeby sam egzegeta dostrzegł w tekstach słowo Boże, a to nie jest możliwe jak tylko wtedy, gdy jego praca intelektualna jest podtrzymywana przez poryw życia duchowego. W wypadku braku tego wsparcia poszukiwanie egzegetyczne jest niepełne; traci z pola widzenia zasadniczy cel i ogranicza się tylko do zadań drugorzędnych. Może nawet stać się rodzajem ucieczki od rzeczywistości. Badania naukowe jedynie ludzkich aspektów tekstu mogą doprowadzić do zapomnienia, że słowo Boże zachęca każdego z nas do wyjścia z siebie, aby żyć w wierze i w miłości.<sup>66</sup>

**5. Fundamentalizm prowadzi do fałszywej teologii ignorującej fakt Wcielenia i jego trwale konsekwencje.** Problemem podstawowym fundamentalistycznego odczytania Biblii jest to, iż nie biorąc pod uwagę historycznego charakteru objawienia, jest ono niezdolne do zaakceptowania w pełni prawdy Wcielenia. Dlatego Jan Paweł II powiedział:

„Błędna idea Boga i Wcielenia popychają pewną liczbę chrześcijan do zajęcia przeciwnego nastawienia. Są oni skłonni wierzyć, że ponieważ Bóg jest Bytem absolutnym, dlatego każde z Jego słów posiada wartość absolutną, niezależną od wszystkich uwarunkowań ludzkiej mowy. Nie ma więc, według nich, miejsca na studiowanie tych uwarunkowań, aby dokonać rozróżnień, które relatywizują znaczenie słów. Przywiązywanie się do fałszywego pojęcia Absolutu jest w rzeczywistości bałamuceniem i odrzucaniem tajemnic natchnienia biblijnego i Wcielenia”.<sup>67</sup>

Ojciec Święty, przywołując encyklikę *Divino afflante Spiritu*,<sup>68</sup> powiedział:

<sup>63</sup> Por. *Divino afflante Spiritu*, EB nr 550.

<sup>64</sup> Por. *IBwK*, s. 71.

<sup>65</sup> *Allocution*, s. 14. Por. KO nr 13.

<sup>66</sup> Tamże s. 10-11.

<sup>67</sup> Tamże s. 9-10.

<sup>68</sup> EB nr 559.

Tak jak Słowo substancjalne Boga stało się podobne do ludzi we wszystkim, za wyjątkiem grzechu, podobnie słowa Boga, wyrażone w ludzkich językach, stały się podobne do ludzkiej mowy we wszystkim, za wyjątkiem błędu.<sup>69</sup>

I dodaje:

Bo słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi.<sup>70</sup>

Dlatego „Kościół Chrystusa bierze na serio realizm Wcielenia i z tego względu przywiązuje wielką wagę do studium historycznokrytycznego Biblii”.<sup>71</sup> Zaś podstawowym błędem odczytania fundamentalistycznego jest to, że nie biorąc pod uwagę historycznego charakteru objawienia biblijnego, staje się ono niezdolne zaakceptować w pełni samą prawdę Wcielenia. Nie akcentuje w szczególności ścisłej relacji tego, co Boskie i tego, co ludzkie w stosunkach z Bogiem. Nie dopuszcza takiej możliwości, iż natchnione Słowo Boga wyraziło się w mowie ludzkiej i że zostało zredagowane pod Bożym natchnieniem, przez autorów-ludzi, których zdolności i środki wyrazu były ograniczone. Z tego względu traktuje tekst biblijny tak jak gdyby został on podyktowany słowo w słowo przez Ducha Świętego i nie uznaje, że Słowo Boże zostało sformułowane w języku i frazeologii uwarunkowanych przez określoną epokę.<sup>72</sup>

**6. Fundamentalizm stawia właściwie na jednym poziomie wszystkie wypowiedzi Biblii, nadając im wartość równą i oczywiście charakter absolutny.** Jednak izolując jedne od drugich przekreśla tym samym ich wewnętrzną i wzajemną spójność. Dlatego rodzi się często między innymi konflikt wiary z naukami przyrodniczymi. Fundamentalizm jest w rzeczywistości tendencją, którą cechuje wielka ograniczoność widzenia, gdyż uważa za zgodną z rzeczywistością starożytną oraz przestarzałą i przedawnioną kosmologię. Sądzi, że jest ona podawana przez Biblię jako prawda objawiona. Takie zaś podejście przeszkadza dialogowi wiary z nauką.<sup>73</sup>

**7. Błędne odczytanie Biblii w całości.** Fundamentalizm akcentuje silnie realność wydarzeń przedstawionych w Biblii, ale pomija właściwie ich znaczenie, a przede wszystkim nie uwzględnia wewnętrznego dynamizmu Pisma Świętego, jego stopniowego i ewolucyjnego wzrostu, konfliktów między jego różnymi teologiami. Stąd nie bierze pod uwagę późniejszej interpretacji tekstów świętych przez inne teksty natchnione.

Fundamentalizm ma często tendencję do ignorowania albo zaprzeczania problemom, które tekst biblijny niesie w swoim sformułowaniu hebrajskim, aramejskim czy greckim. Jest często ściśle związany z określonym tłumaczeniem

<sup>69</sup> *Allocution*, s. 8.

<sup>70</sup> KO nr 13; por. *Allocution*, s. 8.

<sup>71</sup> Jan Paweł II, *Allocution*, s. 9.

<sup>72</sup> Por. *IBwK*, s. 62-63.

<sup>73</sup> Por. *IBwK*, s. 63.

starożytnym lub współczesnym. Nie bierze także pod uwagę „odczytania” pewnych fragmentów natchnionych w późniejszych księgach Biblii.<sup>74</sup> Dokument przypomina, iż relatywnie świeża nazwa „sens pełniejszy” wywołuje wciąż dyskusje. Definiuje się sens pełniejszy jako sens głębszy tekstu, zamierzony przez Boga, ale nie jasno wyrażony przez autora ludzkiego. Odkrywa się go w tekście biblijnym, gdy studiuje się go w świetle innych tekstów natchnionych, które go wykorzystują albo odczytuje się go w jego relacji z wewnętrznym rozwojem objawienia.

Chodzi więc albo o znaczenie, które autor biblijny przypisuje jakiemuś innemu tekstowi natchnionemu, który jest od niego starszy, gdy go podejmuje w kontekście, który nadaje mu nowy sens słowny, albo chodzi o znaczenie, która autentyczna tradycja doktrynalna lub definicja soborowa nadają jakiemuś tekstowi Biblii. Np. autor Ewangelii św. Mateusza (1,23) nadaje sens pełniejszy wypowiedzi Iz 7,14 o *almah*, która pocznie syna. Aby to osiągnąć posługuje się przekładem *Septuaginty* (*parthenos*): „Dziewica pocznie”. Innym przykładem jest nauczanie patrystyczne i soborowe na temat Trójcy Przenajświętszej; wyraża sens pełniejszy Nowego Testamentu o Ojcu, Synu i Duchu.<sup>75</sup>

**8. Fundamentalizm nie uwzględnia stopniowego procesu powstawania ksiąg natchnionych.** Zwolennicy tego kierunku uważają, że oddzielanie różnych źródeł w księgach natchnionych oraz wyjaśnianie ich jako pochodzących z ludzkich konfliktów i problemów Izraela czy Kościoła, to zasiewanie wątpliwości odnośnie historycznej dokładności Biblii. To zaś oznacza pozbawianie jej autorytetu duchowego. Fundamentalizm popełnia np. błąd w ocenie formowania się Ewangelii. Tym samym wypacza wezwanie rzucone przez Ewangelie. W tym, co dotyczy tych dzieł natchnionych, nie bierze pod uwagę rozwoju tradycji ewangelicznej, ale miesza naiwnie stadium końcowe tej tradycji (to, co Ewangelieści napisali) ze stadium początkowym (czyny i słowa Jezusa historycznego). Tak samo lekceważy również jeden szczegół bardzo ważny: sposób, w jaki pierwsze wspólnoty chrześcijańskie zrozumiały wstrząs wywołany przez Jezusa z Nazaretu i Jego orędzie. Tymczasem Ewangelie są świadectwem wiary chrześcijańskiej pochodzenia apostoelskiego i jej bezpośrednim wyrazem.<sup>76</sup>

**9. Fundamentalizm jest w rzeczywistości antykościelny, antychrześcijański i antytradycyjny.** Zwolennicy tego kierunku opierają się bowiem na niekrytycznym odczytaniu pewnych tekstów Biblii, aby zharmonizować swoje idee polityczne i postawy społeczne nacechowane uprzedzeniami, np. rasistowskimi, zupełnie sprzecznymi z orędziem chrześcijańskim.<sup>77</sup>

Ponadto fundamentalizm wyrósł z protestanckiej zasady „sola Scriptura”. Stąd zupełnie zrozumiałe, że nawet fundamentalizm katolicki jest tym zarażony

<sup>74</sup> Por. *IBwK*, s. 63.

<sup>75</sup> Por. *IBwK*, s. 75.

<sup>76</sup> Por. *IBwK*, s. 63.

<sup>77</sup> Por. *IBwK*, s. 64.



tym nastawieniem i jest w jakimś stopniu antytradycyjny. W swojej wierności zasadzie „sola Scriptura” oddziela interpretację Biblii od tradycji kierowanej przez Ducha Świętego. Tymczasem tradycja rozwijała się wiarygodnie w połączeniu z Pismem Świętym w łonie wspólnoty wiary. Tymczasem fundamentalizmowi brak zrozumienia, że Nowy Testament powstał wewnątrz Kościoła i że jest jego Pismem Świętym. Zaś Kościół istniał przed napisaniem świętych tekstów. Z tego względu kierunek ten jest często antykościelny. Bagatelizuje bowiem wyznania wiary, dogmaty i praktyki liturgiczne, które stały się częścią tradycji kościelnej, jak także rodzajem nauczania samego Kościoła. Jawi się zaś jako prywatna interpretacja, która nie uznaje, iż Kościół opiera się na Biblii i czerpie swoje życie i natchnienie z Pisma Świętego.<sup>78</sup>

**10. Powab fundamentalizmu.** Dokument podkreśla, iż tendencja fundamentalistyczna jest podwójnie niebezpieczna. Najpierw nie brak jest jej bowiem pewnego uroku, który przyciąga osoby szukające biblijnej odpowiedzi na problemy życia. Praktyczny fundamentalizm jest niewątpliwie wielką pokusą w trakcie czytania Pisma Świętego. Jest także metodą niekłopotliwą. Powołując się na wyizolowane z kontekstu — zarówno bezpośredniego, jak i kontekstu Biblii w ogóle — wypowiedzi i stwierdzenia, można przecież „udowodnić” bardzo wiele i znaleźć uzasadnienie dla wielu zupełnie niebiblijnych postaw i zachowań. Ponadto ofiaruje pobożną, ale iluzoryczną interpretację Pisma Świętego. Może oszukać, ofiarując ludziom pobożne, ale zwodnicze wyjaśnienia, zamiast im powiedzieć, że Biblia niekoniecznie zawiera bezpośrednią odpowiedź na każdy z ich problemów. W związku z tym dokument wyraża niezwykle zdecydowany i surowy osąd: „Fundamentalizm zachęca, nie mówiąc tego wyraźnie, do pewnego rodzaju samobójstwa myślowego. Stwarza w życiu fałszywą pewność, gdyż nieświadomie miesza ludzkie ograniczenia orędzia biblijnego z Boską treścią tego orędzia”.<sup>79</sup>

## ZAKOŃCZENIE

Fundamentalizm jest wciąż niebezpieczeństwem aktualnym<sup>80</sup> i śmiertelnym.<sup>81</sup> Jest to niebezpieczeństwo aktualne także w naszych warunkach, gdyż rzeczywiście „wyjątkowo żywną glebą dla fundamentalizmu jest niewątpliwie niski poziom wiedzy biblijnej i teologicznej w ogóle, któremu towarzyszy wysoki stopień religijności arefleksyjnej. Stąd też niebezpieczeństwa, na jakie zdaje się być narażony pod tym względem polski katolicyzm, i to nie tylko

<sup>78</sup> Por. *IBwK*, s. 64.

<sup>79</sup> Por. *IBwK*, s. 64.

<sup>80</sup> Nie podaję nazwisk czy polskich publikacji, aby nie robić zbytecznej reklamy pewnym ludziom i ich dziełom, ponieważ na to nie zasługują.

<sup>81</sup> Czajkowski, *Ta księga*, s. 98.

tzw. masowy".<sup>82</sup> Dlatego nie można przeoczyć pewnych wskazań i upomnień omawianego dokumentu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła odnoszących się do tego kierunku myślenia, który może spowodować wiele nieodwracalnych szkód.

## L'INTERPRÉTATION FONDAMENTALISTE DE L'ECRITURE

### R é s u m é

Le fondamentalisme est une tradition du christianisme protestant, qui se signale par sa forte accentuation sur l'autorité absolue de l'Écriture, entendue comme étant inspirée et infaillible. C'est une vue conservatrice ou infaillibiliste de l'Écriture.

L'Écriture est profondément aimée par le fondamentalisme. La lecture fondamentaliste part du principe que la Bible, étant Parole de Dieu inspirée et exempte d'erreur, doit être lue et interprétée littéralement en tous ses détails. Mais par „interprétation littérale” elle entend une interprétation primaire, littéraliste, c'est-à-dire excluant tout effort de compréhension de la Bible qui tienne compte de sa croissance historique et de son développement. Elle s'oppose donc à l'utilisation de la méthode historico-critique, comme de toute autre méthode scientifique, pour l'interprétation de l'Écriture.

Cette même inspiration de l'Écriture qui en fait une autorité doctrinale et pratique si définitive et si complète, signifie aussi qu'elle est sûre au point de vue historique. Séparer diverses sources dans un livre, l'expliquer comme tirant son origine de conflits humains en Israël ou dans l'Église, ce n'est donc pas seulement jeter le doute sur son exactitude historique mais en saper l'autorité spirituelle.

Le document élaboré par la Commission biblique pontificale souligne que l'interprétation de la Sainte Écriture est d'une importance capitale pour la foi chrétienne et pour la vie de l'Église.

L'Église du Christ prend au sérieux le réalisme de l'Incarnation et c'est pour cette raison qu'elle attache une grande importance à l'étude „historico-critique” de la Bible. Le problème de base de la lecture fondamentaliste est que, refusant de tenir compte du caractère historique de la révélation biblique, elle se rend incapable d'accepter pleinement la vérité de l'Incarnation elle-même.

Ce qui frappera à première vue dans ce document, c'est l'ouverture d'esprit dans lequel il est conçu. Les méthodes, les approches et les lectures pratiquées aujourd'hui dans l'exégèse sont examinées et, malgré quelques réserves parfois graves qu'il est nécessaire d'exprimer, l'on admet, dans presque chacune d'elles, la présence d'éléments valables pour une interprétation intégrale du texte biblique.

Le fondamentalisme n'accorde aucune attention aux formes littéraires et aux façons humaines de penser présentes dans les textes bibliques, dont beaucoup sont le fruit d'une élaboration qui s'est étendue sur de longues périodes de temps et porte la marque de situations historiques fort diverses.

L'approche fondamentaliste est dangereuse, car elle est attirante pour les personnes qui cherchent des réponses bibliques à leurs problèmes de vie. Elle peut les duper en leur offrant des interprétations pieuses mais illusives, au lieu de leur dire que la Bible ne contient pas nécessairement une réponse immédiate à chacun de ces problèmes. Il met dans la vie une fausse certitude, car il confond inconsciemment les limitations humaines du message biblique avec la substance divine de ce message.

<sup>82</sup> Tenze, *Egzystencjalna*, nota 29, s. 99-100.